№ 271. Poniedziałek 28. Listopada 1859. Rok wydania 49.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkami dziennym i tygodniowym, tudzież z Rozmaitościami co Środy kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesiecznie 1 zł. 40 centów. Z poczta kwartalnie 5 zł.; miesiecznie 1 zł. 75 cent. W. A. — Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, że mianowani dekretem wysokiego c. k. ministeryum sprawiedliwości *notaryusze: Domicyusz Pokiziak* w obrębie *stanisławowskiego* sądu obwodowego z siedzibą w *Nadwornie*, i *Jan Sylwester*, w obrębie *czerniowieckiego* sądu krajowego z siedzibą w *Seręcie* złożyli w tutejszym c. k. wyższym sądzie krajowym przepisaną przysięgę. Lwów, 22. listopada 1859.

Sprawy krajowe.

(Posiedzenie komisyi obradującej nad ustawą gminną na dniu 16. listopada.)

Lwów, 26. listopada. Posiedzenie zagaja odczyt 21 paragrafu projektu.

§. 21. „Właściciel lub dożywotnik wcielonej do związku gminnego posiadłości jest bez wyboru członkiem reprezentacyi gminnej, „a miejsce jego nie liczy się do tych, które gmina ustanawia wyborem. Nie mając stałej siedziby w gminie może zlecić pełnomocnikowi, by go zastępywał w wydziale.“

„Cudzoziemcy zaś i posiadacze cząstkowi muszą w każdym „razie mianować pełnomocników na swoje miejsce.“

Na poparcie tego paragrafu przytacza referent, że chodzi tu o zastrzeżenie przeważnych interesów wielkich posiadaczy dóbr w gminie, w myśl najwyższego pisma gabinetowego z d. 31. grudnia 1851.

Dawny dziedzic, przystępując z posiadłością swą do związku gminnego, staje się *ipso facto* członkiem reprezentacyi gminnej, może jeśli i innym odpowie wymaganiom zostać z wyboru wójtem gminy, a nie mieszkając stale w gminie, może się w wydziale kazać zastępywać pełnomocnikowi, któráto prerogatywa przysłuża także cudzoziemcom, którzy nie mogą być wybrani do wydziału.

Do tego wniosku proponuje jeden z członków komisyi poprawkę: żeby i wtedy byłemu dziedzicowi przyznać bez wyboru głos i miejsce w wydziale gminnym, kiedy nie z całą swą posiadłością, ale tylko z jedną jej częścią, z kilkoma parcelami gruntowemi lub karczmami i domami szynkownemi wcielony jest do gminy.

Poprawka ta usprawiedliwia się tem, że pożądaną jest na wszelki wypadek, by wielki posiadacz dóbr wspierał gminę swoją inteligencyą.

Dwóch członków komisyi popiera poprawkę, a *jeden z nich* występuje nadto z dalszym *wnioskiem przeciwnym*, żeby dawniejszy dziedzic, jeśli z całą swą posiadłością wcielony jest do związku gminnego, zajmował w wydziale miejsce z kilką głosami w stosunku do podatku.

Wnioskodawca powołuje się na te postanowienia projektu, które zapewniają dziedzicowi przeważny wpływ w gminie.

Postanowienia te są: *a)* miejsce i głos bez wyboru; *b)* tworzenie osobnego ciała wyborczego (§. 28), z którego mianuje trzecią część lub mniej członków reprezentacyi gminnej.

To drugie postanowienie nie wystarcza, żeby byłemu dziedzicowi zapewnić wpływ, odpowiedni jego interesom. Stanowiąc pierwsze ciało wyborcze, mianuje on wprawdzie członków reprezentacyi gminnej z grona innych uprawnionych do głosowania, lecz można bardzo wątpić, czy członkowie ci będą głosowali w jego myśli. Jedyny głos jaki na podstawie §. 21 ma przysłużać dziedzicowi, przebrzmiewałby często i bardzo często bezowocnie.

Wnioskodawca mniema zatem, że według przyjętej w wiedeńskim komitecie zasady powinien były dziedzic tyle mieć głosów w wydziale, ile w stosunku do podatku wypadałoby na niego członków wydziału. Jednakowoż liczba tych głosów nie powinna przewyższać trzeciej części liczby członków wydziału. Wnioskodawca objaśnia to przykładem: np. gmina płaci w ogóle 3000 zł. podatku i ma 15 członków wybrać do wydziału.

Jeżeli z tej sumy przypada 1000 i 1200 zł. na byłego dziedzica, to zasiada w wydziale z 5 głosami, gdyby zaś płacił tylko 800 zł., to miałby tylko 4 głosy.

Przeciw poprawce i temu wnioskowi występuje referent.

Poprawka przeprowadzona konsekwentnie wiodłaby właśnie do niekonsekwencyi, bo tym sposobem dziedzic mając tylko parcelę o 1 morgu w związku gminnym, używałby już głosu i miejsca w wydziale gminnym. Jeżeli odrębne stanowisko wielkiego posiadacza dóbr uważają za anomalię, i jeżeli pożądanem jest jego przyłączenie a regulamin gmin ma zastrzegać dziedzicowi odpowiedni wpływ w gminie i ułatwiać mu przystąpienie do związku gminnego, to przecież nie można pod tym względem wymagać tyle po regulaminie gminnym, ażeby dziedzicowi i w tym wypadku przyznawał głos i miejsce w wydziale, kiedy sam stoi odrębnie od gminy i tylko małą jakąś parcelę ma w związku gminnym.

Do tej parceli przywiązane jest uprawnienie do głosowania i wybieralność; łączyć z tem dalsze prerogatywy wydaje się tem mniej uzasadnionem, że właśnie te prerogatywy w daleką przyszłość oddalałyby połączenie wielkich posiadaczy z gminami.

Wniosek przeciwny zastrzega wprawdzie byłemu dziedzicowi numeryczną liczbę głosów, ale wielkiej podlega wątpliwości, czy tym sposobem zapewniłby mu skuteczny wpływ. Właśnie ta nierówność, że głos jego liczyłby za dwa, trzy itp. wznieciłaby tylko nieufność ku niemu a ten przydzielony mu wpływ byłby grobem jego prawdziwego wpływu.

Za tym sposobem widzenia oświadcza się jeszcze trzech członków komisyi. a pomiędzy tymi dwóch z grona wielkich posiadaczy dóbr, wyrażając, że każdy wyłudzony wpływ szkodzi tylko interesom wielkich posiadaczy dóbr i autonomii gmin, i znaczyłoby to zapoznawać prawdziwy wpływ wyższej inteligencyi, przywiązując zanadto wielką wagę do liczby głosów.

Przy głosowaniu pozostały poprawka i wniosek przeciwny w mniejszości.

Następnie, na wniosek jednego z członków komisyi wytoczyła się kwestya, czy miejsce, jakie były dziedzic zajmuje bez wyboru w reprezentacyi gminnej, ma liczyć się do ustalonej prawnie liczby członków wydziału czy nie.

Postanowienie projektu nie wliczać tego miejsca w prawną liczbę, pozostało w mniejszości, a powzięto natomiast uchwałę przeciwną.

Przeciw postanowieniu w projekcie, że dziedzic wtedy tylko może się zastępywać pełnomocnikiem, kiedy nie ma stałej w gminie siedziby, proponują, by bezwzględnie wolno było dziedzicowi zastępywać się pełnomocnikiem.

Wniosek ten przyjęto bez debaty większością głosów.

Jeden z członków komisyi wnosi; żeby wymazać wyraz „*cudzoziemiec*,“ bo niesłusznie byłoby dziedzicowi, za to iż jest cudzoziemcem, ujmować prawa występowania osobiście w wydziale.

Wniosek ten przyjmuje komisya bez debaty większością głosów.

Wniosek by wyraźnie nadmienić w paragrafie, że właściciele cząstkowi mają tylko jeden głos, pozostaje w mniejszości ze względu na inne postanowienia projektu, z których to jasno wypływa.

§. 22. „Uprawnione do głosowania przy wyborach reprezentacyi gminnej są następujące osoby:“

„1) Właściciel lub dożywotnik byłej posiadłości dominikalnej co do swej do związku gminnego wcielonej posiadłości „lub co do karczem i domów szynkownych, tudzież parceli gruntowych, które z odosobnionej posiadłości dziedzica wcielone zostały „do związku gminnego (§. 9.), jeżeli opłaca od tego podatek oznaczony w następnych punktach.“

„2) Członkowie gminy, którzy są poddani austryaccy, jeżeli:

„*a*) od odziedziczonych lub od trzech lat w inny sposób nabytych „w gminie posiadłości gruntowych opłacają jako właściciele lub „dożywotni posiadacze 70 centów podatku gruntowego bez dodatku; albo“

„*b*) jeżeli mają swą stałą siedzibę w gminie i od trzech lat prowadzą jakieś zatrudnienie, od którego opłacają 2 zł. 10 cent. „w. a. podatku zarobkowego bez dodatku, lub“

„*c*) jeżeli mają swą stałą siedzibę w gminie i od trzech lat pociągają dochody, obciążone podatkiem dochodowym z 7 zł. „35 cent. w. a. bez dodatku,“ nakoniec

„*d*) w miastach i miasteczkach ci, co od odziedziczonego lub od „trzech lat w inny sposób nabytego domu opłacają jako właściciele lub dożywotni posiadacze klasycznego podatku domowego lub czynszowego podatku domowego 2 zł. 10 cent. w. „a. rocznie bez dodatku.“

„Po wsiach sami chałupnicy wykluczeni są od wyborów.“

„3) Korporacye, zakłady, stowarzyszenia, jeżeli mają bądź „domy bądź posiadłości gruntowe, lub prowadzą jakie zarobkowemu „podatkowi podległe zatrudnienie, od czego opłacają wymienione „pod *a) b)* i *d)* podatki.“

Pierwszy punkt tego paragrafu przyjmuje komisya jednogłośnie bez debaty.

Na wstępie do drugiego punktu proponują:

1. Przed wyrazem: „*członkowie gminy*“ położyć „*inni*“ lub spójnik „*tudzież;*“

2. Zamiast wyrazu „*poddany*“ położyć „*obywatel państwa.*“

Obadwa wnioski przyjęto pod zastrzeżeniem stylistycznego ułożenia w komisyi redakcyjnej.

Do punktu 2 lit. *a*

Wnosi jeden z członków komisyi, by wyrazy „*od odziedziczonych lub od trzech lat w inny sposób nabytych*“ wymazać, ponieważ prawo głosowania przywiązane jest do posiadłości gruntowej temsamem więc i nabywa się wraz z posiadłością gruntową.

Przeciw temu wnioskowi zarzuca referent, że chcąc zapobiedz nabytkom pozornym i podstępom, potrzeba oznaczyć pewny przeciąg czasu, przez który koniecznie należy się znajdować w posiadaniu nie odziedziczonej ale w inny sposób nabytej posiadłości, ażeby uzyskać prawo do głosowania.

Jeden z członków komisyi uważa oznaczenie pewnego przeciągu czasu i z tego względu za potrzebne, żeby ten co np. kupuje posiadłość gruntową, obeznał się naprzód z stosunkami gminy i mógł skutecznie dopełniać prawa głosowania.

Przyjęty w projekcie trzyletni przeciąg czasu uzyskuje większość głosów wobec przeciwnego wniosku na wymazanie i innego na ustalenie jednorocznej tylko przewłoki.

Wniosek by i przy odziedziczonych posiadłościach gruntowych oznaczyć pewien czas poprzedniego posiadania pozostaje w mniejszości.

Przeciw stopie podatkowej 70 cent. w. a., którą przyjmuje referent, nie wliczając do niej pobieranej obecnie jednej trzeciej części dodatku ani też jak samo z siebie wypływa dopłat indemnizacyjnych i na potrzeby państwa, powstają następujące wnioski przeciwne:

1. Wniosek: Przyjąć stopę podatku gruntowego 2 zł. 10 c., ażeby ochronić gminę od wpływu niżej upodatkowanych klas.

2. Wniosek: Nie oznaczać żadnej stopy podatkowej przy posiadłościach gruntowych, aby zapobiedz wyrobieniu się chłopskiej arystokracyi i oligarchyi w gminie.

3. Wniosek: Ustalić stopę podatkową na 1 zł. 5 c. a. w. i

4. Wniosek: na 2 zł. w. a.

Przedewszystkiem przyszło do głosowania *czy w ogóle należy ustanowić census czy nie?*

Przyjęta w projekcie zasada ustalenia *censu* utrzymała się większością głosów.

Niemniej też otrzymała większość głosów przyjęta w programie stopa podatkowa 70 cen. w. a. bez wszelkich dopłat i dodatków.

Punkt 2 lit. b.

Referent wyjaśnia bliżej postanowienia tego ustępu, mianowicie:

Oddani jakiej gałęzi rękodzielnictwa uzyskują prawo głosowania jeżeli

α) mają stałą w gminie siedzibę,

β) poświęcają się swemu zatrudnieniu od lat trzech i

γ) opłacają 2 zł. 10 c. w. a. podatku zarobkowego.

Za *census* przyjęto tu najniższą klasę podatku zarobkowego, jaka istnieje na prowincyi.

Postanowienia *α)* i *β)* przyjmuje komisya bez debaty jednogłośnie.

Co do stopy podatkowej o 2 zł. 10 c. w. a. powstają następujące wnioski przeciwne:

1. Wniosek: Oznaczyć stopę podatkową we wsiach na 2 zł. 10 cent. w. a., w małych miasteczkach na 4 zł. 20 cent. w. a., a w większych na 5 zł. 25 c. w. a.

2. Wniosek: Przyjąć tylko jedną stopę podatkową o 5 zł. 25 cent. w. a.

3. Wniosek: Ściągnąć razem ustępy *b)* i *c)* i ustanowić, że ten tylko uprawniony jest do głosowania, kto rocznie podatku zarobkowego i dochodowego płaci w ogólnej kwocie 5 zł. w. a.

Najpierw przyszło do głosowania, czy ustępy *b)* i *c)* należy ściągnąć czy nie, a odnośny 3. wniosek pozostał przy głosowaniu w mniejszości.

Zarówno upadły także wnioski 1. i 2., a większość głosów oświadczyła się za przyjętą w projekcie stopą podatkową 2 zł. 10 cent. w. a.

Punkt 2. lit. c.

Referent uzasadnia stopę podatkową 7 zł. 35 c. w następujący sposób:

Według patentu o podatku dochodowym nie podlega żadnemu podatkowi dochód aż do 315 zł. w. a.

Kto większy posiada dochód, płaci piąty procent podatku dochodowego. Tylko na pensye urzędników nałożony jest podatek 1 procent, ale dopiero od dochodu przewyższającego 630 zł. w. a.

Kiedy więc ten co ma 315 zł. w. a. dochodu nie płaci żadnego podatku dochodowego, opłaca ten, co ma 320 zł. w. a., 16 zł. w. a. a urzędnik od pensyi o 735 zł. w. a., 7 zł. 35 cent. w. a. podatku dochodowego.

Jestto więc najniższa możliwa stopa podatkowa u ludzi, którzy jakikolwiek mają dochód.

Dwóch członków komisyi wnosi następujące stopy podatkowe.

1. Wniosek: Podwyższyć podatek dochodowy do 25 zł. w. a.

2. Wniosek: Przyjąć stopę podatkową o 5 zł. w. a.

Łatwo bowiem być może, że ktoś w innej gminie ma 315 zł. w. a. dochodu, musiałby więc w gminie, gdzie mieszka od dochodu 100 zł., opłacać 5 zł. w. a. podatku dochodowego.

Przy głosowaniu pozostają obadwa wnioski w mniejszości.

Dalsze postanowienia litery *e)* przyjmuje komisya bez debaty jednogłośnie.

Punkt 2. lit. d.

Referent nadmienia do stopy podatkowej, że przyjął wyższą klasę domowego podatku klasycznego, ażeby nie dopuścić do wyborów posiadaczy pomniejszych domostw, którzy mniejszy w gminie mają interes, a będąc wyborcami mogą ją licznych nabawić niedogodności.

Ustęp *lit. d.* przyjęto większością głosów, za to przeciwny wniosek dwóch członków komisyi, by przyjąć stopę podatkową o 4 zł. 20 cent. w. a. pozostał w mniejszości.

Dodatek, że chałupnicy po wsiach mają być wykluczeni od wyborów, otrzymał większość głosów.

Trzeci punkt paragrafu 22, w którym mowa o korporacyach, zakładach, stowarzyszeniach, przyjmuje komisya jednogłośnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Lwów, 26go listopada. C. k. radca sądu obwodowego w Przemyślu *Jakób Boloz Antoniewicz* ofiarował z przypadającej sobie za podróże komisyjne kwoty 101 zł. 2 c. w. a. *połowę*, t. j. 50 zł. 51 c. w. a. na potrzeby państwa.

(Akt łaski na przestępców politycznych z ostatniej wojny. — Mianowania.)

Wiedeń, 25. listopada. Jego c. k. Apost. Mość raczył wydać następujące dwa pisma własnoręczne:

Kochany kuzynie Arcyksiążę Wilhelmie! Widzę się być spowodowany wszystkim poddanym i mieszkańcom w państwie Mojem, którzy od początku roku 1859 do dnia ogłoszenia niniejszego aktu łaski w *Gazecie wiedeńskiej* mieli jakikolwiek udział w sprowadzeniu lub popieraniu wypadków politycznych w owych czasach wydarzonych w rozmaitych krajach włoskich, oświadczyć Moje zupełne przebaczenie w drodze łaski i darowanie wszelkiej kary, jeśli obok tego politycznego przewinienia swego nie dopuścili się innych jeszcze pospolitych zbrodni, przestępstw lub przekroczeń.

Masz więc kochany kuzynie czuwać nad tem, by wszystkie osoby ze stanu wojskowego, tudzież wszyscy cywilni podlegli sądownictwu karnemu sądów wojskowych, którzy udziałem swym w wypadkach politycznych dopuścili się jakiej karygodnej czynności oznaczonej w §§. 304 — 331, 334, 339 — 343, 344 — 352, 353, 355, 358, 366 i 367, 531 — 555, 556, 559 i 569 — 573 wojskowego kodexu karnego, lub zawinili popieraniem swojem usiłowań cudzych w tej mierze — wolni byli nadal od wszelkich śledztw i indagacyi sądowych, a w razie, gdyby kogo z nich skazano już na karę za jaką czynność w tym względzie, uwolnieni byli niezwłocznie od kary, tudzież by wstrzymano natychmiast wszystkie rozpoczęte już śledztwa sądowe z powodu takich czynności karygodnych.

Gdyby który ze skazanych odbywał karę zasądzoną nietylko z powodu jakiego przewinienia politycznego, lecz oraz i z powodu popełnionych zbrodni lub przestępstw pospolitych, natenczas Moja naczelna komenda armii ma zdecydować, jakie częściowe przebaczenie kary może nastąpić w takich wypadkach ze względem na niniejszy akt łaski Mojej.

Również pozostawiam Mojej naczelnej komendzie armii rozstrzyganie w takich wypadkach karnych, gdzieby mogła zachodzić wątpliwość, czy popełnione i w §§. 159 do 171 i 183 do 228 wojskowego kodexu karnego przewidziane zbrodnie wojskowe, mają być uważane tylko za zbrodnie wojskowe, czy też za takie, którym w niniejszym Moim akcie łaski zapewniam zupełne opuszczenie kary.

Wiedeń, 23. listopada 1859.

Franciszek Józef, m. p.“

— Kochany hrabio Nadasdy! Widzę się być spowodowany, wszystkim poddanym i mieszkańcom w państwie Mojem, którzy od początku roku 1859 do dnia ogłoszenia niniejszego aktu łaski w *Gazecie wiedeńskiej*, mieli jakikolwiek udział w sprowadzeniu lub popieraniu wypadków politycznych w owych czasach wydarzonych w rozmaitych krajach włoskich, oświadczyć Moje zupełne przebaczenie w drodze łaski i darowanie wszelkiej kary, jeśli obok tego politycznego przewinienia swego niedopuścili się innych jeszcze pospolitych zbrodni, przestępstw lub przekroczeń.

Masz więc kochany hrabio czuwać nad tem, by wszyscy cywilni, którzy udziałem swym w tych wypadkach politycznych dopuścili się jakiej karygodnej czynności oznaczonej w §§. 58, 63 — 67, 68—75, 76, 78, 81, 89, 92, 220, 222, 279—299, 300, 302, 305 i 312—316 powszechnego kodexu karnego, lub stali się winni popieraniem swojem usiłowań cudzych w tej mierze — wolni byli nadal od wszystkich śledztw i indagacyi sądowych, a w razie gdyby kogo z nich skazano już na karę za jaką czynność w tym względzie, uwolnieni byli nie zwłocznie od kary, tudzież by wstrzymano natychmiast wszystkie rozpoczęte już śledztwa sądowe z powodu takich czynności karygodnych.

Gdyby który ze skazanych odbywał karę zasądzoną nietylko z powodu jakiego politycznego, lecz oraz i z powodu popełnionych zbrodni lub przestępstw pospolitych, natenczas Mój najwyższy trybunał sądowy ma ostatecznie rozstrzygnąć, jakie częściowe przebaczenie kary może nastąpić w takich wypadkach ze względem na niniejszy akt łaski Mojej.

Wiedeń, 23. listopada 1859. *Franciszek Józef*, r. w.

Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższem postanowieniem z 18. listopada r. b. mianować najłaskawiej radźców krajowych Adolfa *Löhr* i Fryderyka *Haan*, sekretarzy namiestnictwa Ludwika *Possinger* i Józefa *Raab*, tudzież komisarza obwodowego pierwszej klasy Pawła *Kosińskiego* sekretarzami ministeryalnymi w ministeryum spraw wewnętrznych.

Anglia.

(Zbrojenie się. — Stosunki z Francyą.)

Londyn, 22. listopada. *Times* przytaczając okólnik francuskiego ministra spraw wewnętrznych do prefektów, w którym zaleca „powstrzymać gwałtowne artykuły francuskich dzienników na Anglię,“ podaje:

„Niechcemy Francyi nic odebrać, co posiada i nie pragniemy żadnych wyłącznych praw albo przywilejów, ani na morzu, ani na lądzie. Nasze teraźniejsze uzbrajania są tylko wynikłością przekonania, że nasza egzystencya nie powinna polegać na łasce cudzej i że narody opieszałe w obronie nabytych posiadłości tracą je wkrótce. Z ochotą zgodzilibyśmy się na plan wzajemnego rozbrojenia; by się uwolnić z tylu ciężarów, któremi musieliśmy obarczyć naszą industryę wbrew naszym życzeniom. Dla obrony siebie pomnożyliśmy nasze wydatki o 10,000.000 funt. szterl. Z radością zmniejszylibyśmy nasze dochody zniesieniem cła od francuskich towarów, bylebyśmy za to osiągnęli zamiar naszej teraźniejszej polityki to jest, pokój na teraz i bezpieczeństwo na przyszłość. Ta sama dłoń, która właśnie teraz uśmierzyła skinieniem swojem wojownicze uniesienie francuskiej prasy, czyż nie mogłaby powściągnąć te gwałtowne uzbrojenia wojenne, które podniecając wojowniczego ducha Francuzów wzbudzają podejrzenie angielskiego ludu.“

— *Gazeta wiedeńska* donosi: W dłuższej rozprawie zastanawia się *Times* nad stosunkami między Anglią i Francyą i roztrząsa, czy też teraźniejszy skład rzeczy może rzeczywiście wzbudzić jakąkolwiek obawę z powodu grożącego zachwiania się przymierza między temi dwoma mocarstwami. I tak porusza *Times* najprzód kwestyę włoską.

„Cesarz Ludwik Napoleon, pisze dziennik dzielnicy staromiejskiej, chce teraz tę sprawę zdać na kongres europejski. Nie wezwano nas jeszcze do przystąpienia do tego kongresu, i dlatego też niemoże nam Francya nic w tej mierze zarzucić. Wprawdzie byliśmy zawsze tego zdania, że według słuszności należałoby Włochom dozwolić, by sami zajęli się utrzymaniem ładu i porządku u siebie, lecz potąd nie popieraliśmy czynnie zdania wyrzeczonego.“

Następnie przechodzi *Times* do sprawy względem przekopania kanału w Suezie, i pisze między innemi:

„Uważamy spekulacyę tę za chybioną; kanał zapewne nie przyjdzie do skutku, lub pochłonie sumy niezmierne. Sądzimy też, że wypadałoby rozmówić się wprzód z Sułtanem, nim p. Lesseps lub ktokolwiek inny zechce wziąć w posiadanie jedną z jego prowincyi. W razie, gdyby kanał stanął, korzystać będą więcej z niego okręta angielskie niż francuskie, a mianowicie w stosunku: jak 10 do 1. Mimo to jednak niemyślimy wkładać pieniędzy naszych w takie przedsiębiorstwo, które według zdania naszego wcale się nieopłaci.“

O sporach między Hiszpanią i Marokiem wyraża się *Times* temi słowy:

„Jesteśmy przeciwnego z Francyą zdania w tej mierze, a to zapewne dla tego, że na tę sprawę zapatrujemy się ze stanowiska wcale odmiennego: Francya z Algieru, a Anglia z Gibraltaru. Zresztą niezgadzamy się może i dlatego, że aż do wydania mapy europejskiej na rok 1860 niewiedzieliśmy wcale o tem, że Maroko stanowić ma część królestwa hiszpańskiego. Mimo to jednak niezaszedł żaden spór o to między obydwoma rządami, a odnosząca się korespondencya była bardzo przyjacielska.“

Z kolei przychodzą Chiny:

„W Chinach — pisze *Times*, — niemogło żadną miarą być mowy o odrębnej polityce angielskiej, a we wszystkich stosunkach praktycznych zlały się w jedno dążności i usiłowania obydwóch narodów. Być jednak może, że wojska francuskie, które miały działać wspólnie z nami w owych stronach dalekich, rozmyśliwały nad przyszłym najazdem na Anglię, i dopiero wtenczas wybiły to sobie z myśli, kiedy im oznajmiono, że wspólnie z Anglią uderzyć mają na Chińczyków.“

Koniec jednak tej rozprawy jest taki:

„Tak więc mimo zupełnej niemal zgody między obydwoma rządami, i mimo szczerego życzenia, by z Francyą zostawać w jak najlepszych stosunkach, musimy zbroić się z niezmiernie wielkim kosztem, który już obydwom krajom przysporzył większych jeszcze ciężarów i przykrości. Napróżno powtarza p. Dupin, jakobyśmy mieli Francyi zagrażać, wie on o tem bardzo dobrze, że w Anglii nie powstała bynajmniej ta myśl szalona, by Francyę napastować. Zależy to jedynie od Cesarza Francuzów położyć raz koniec takiemu stanowi rzeczy, który z każdym dniem staje się groźniejszy, i przy czem daleko lepiej powiedzieć to, co się myśli, niż łudzić się może zwodnem przymierzem, kiedy jedna strona zdaje przysposabiać się do zaczepki, a druga zbroić się do oporu. Zależy to od Cesarza uśmierzyć wszystkie obawy w tej mierze, a jeśli tego nie czyni, tedy można z milczenia jego wyprowadzać najgorsze nawet wnioski.“

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Integralność państw papieskich. — Zawiadomienie dziennikom. — Nowy port wojenny. — Próby z balonem.)

Paryż, 22. listopada. Rozkazem ministra wojny zabroniono marszałkom-nadkomendantom opuszczać bez cesarskiego zezwolenia swoje stacye i przyjeżdżać do Paryża.

— Telegrafowany artykuł dziennika *Pays* o upoważnieniach przyszłego kongresu, mamy dzisiaj, pisze *Gazeta wiedeńska*, w całej osnowie. Dziennik paryski robi różnicę między rozruchami, które podczas wojny zaszły w Parmie, Modenie i Toskanii, a rozruchami, których widownią są legacye. Podczas gdy pierwszym nie przyznaje charakteru rewolucyjnego, utrzymuje, że wypadki w legacyach noszą cechę zupełnie rewolucyjną, jakoż integralność państwa papieskiego nie może być kwestyą, którą się kongres ma zajmować. Oto są własne słowa dziennika *Pays*: „Prawda, mówi ten dziennik, „że ani w preliminaryach w Villafranka, ani w traktacie zuryskim nie stypulowano terytoryalnej gwarancyi na rzecz stolicy apostolskiej. Ci, którzy zrobili to odkrycie, powinni byli postrzedz, że Francya i Austrya wstrzymały się także od gwarantowania integralności królestwa Obojga Sycylii.

To wstrzymanie się dowodzi tylko, że terytoryalna integralność państw papieskich i neapolitańskich nie jest zakwestyonowana, i równie nie może być wniesiona na obrady kongresu, jak terytoryalna integralność Francyi, Hiszpanii, lub jakiegobądź innego niepodległego mocarstwa.“

Dzienniki paryskie otrzymały następujące urzędowe zawiadomienie:

„Z powodu sądowych indagacyi, wytoczonych przeciw wydanej niedawno broszurze, pytają *Journal des Débats*, *la Presse* i *l'Opinion nationale*, czyli to prawda, że rząd zamyśla przywłaszczyć sobie prawo stanowczej konfiskacyi bez osądzenia.

Tymczasowa konfiskacya książki lub broszury, na które padło jakie podejrzenie, jest przepisem, którego powód da się łatwo pojąć, i do czego nasze ustawy kryminalne wyraźnie upoważniają.

W ciągu indagacyi konfiskata jest tylko prowizoryczna; stanowczą może się stać tylko na mocy zapadłego sądowego wyroku; jeżeli indagacya zostanie zaniechana, albo nastąpi uwolnienie od procesu, tedy i konfiskata musi być zniesiona. Tak przepisuje ustawa, a przepisy jej będą ściśle wykonane, i tak będzie zawsze.“

— *Pays* potwierdza wiadomość, że w Fecamp ma być urządzony port wojenny; nie będzie tam wzniesiony żaden wielki zakład jak w Cherbourgu, gdyż ma to być tylko schronienie dla okrętów wojennych.

— *Constitutionnel* pisze dziś o projekcie powiększenia portu w Cette, na co jak wiadomo przyzwolono 2.440.000 frank. W pałacu przemysłowym ma być wystawiony temi dniami balon, który do pewnego stopnia rozwiązuje zadanie latania w powietrzu. Według *Monitora* odbywały się dnia 27. października próby w obecności Cesarza, przyczem żeglowała maszyna według upodobania we wszystkich kierunkach. Wynalazcą jest p. Camille Vert. Należy jednak dodać, że próby odbywały się w miejscu zamkniętem t. j. w pałacu przemysłowym, nie ma zatem jeszcze dowodu, czy maszyna da się kierować także i w prądach powietrza.

— Książę Małakowy wyjechał do Saint Sewer, wręczyć wielki krzyż legii honorowej jenerałowi Durrieu; dawniej był książę dłuższy czas adjutantem jenerała Durrieu.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 24. listopada. Zapewniają, że Francya zaproponowała Anglii powszechne rozbrojenie.

Londyn, 23. listopada. Południowe wydanie dziennika *Times* donosi pod zapewnieniem, że rząd postanowił wzmocnić znacznie armię utworzeniem nowych batalionów w każdym pułku aż do 35go pułku; tym sposobem utworzono prawie jedynaście nowych pułków.

Londyn, 24. listopada. Dzisiejszy *Times* przynosi list z Indyi z doniesieniem, że Nana Sahib nie żyje już.

Berna, 23. listopada. Komandor Jocteau, sardyński rezydent ministeryalny przy federacyi szwajcarskiej, odjechał za urlopem na dłuższy czas do Turynu.

Turyn, 21. listopada. Wczoraj i dziś, w ostatni dzień dyktatury królewskiej, sankcyonował Król liczne ustawy i rozporządzenia, między innemi regulamin sądownictwa cywilnego i kryminalnego. — Alfieri, syn Cavoura, i deputowany Rezasco towarzyszą panu Buoncompagni, który odjeżdża dzisiaj. Podług dziennika *Espero* będzie Buoncompagni używać tytułu „Proregenta“, i we Florencyi zawiadywać tylko administracyą; Farini i Ricasoli mają być mianowani jeneralnymi gubernatorami prowincyi po obu stronach Apeninów. Gubernatorowie prowincyi, z wyjątkiem Medyolanu, są już mianowani; Depretis idzie do Brescii, Valerio do Como.

Medyolan, 19. listopada. Jutro upływa termin do zapisywania wyborów. Dotąd zgłosiło się bardzo mało.

Nissa, 19. listopada. Garybaldi zabawi tu kilka dni tylko.

Florencya, 18go listopada. Rząd zniósł stempel dziennikarski.

Bononia, 21go listopada. Farini wydał do prezydentów zgromadzeń narodowych w Bononii, Parmie i Modenie okolnik z wezwaniem, ażeby nie przestawali się zbroić i popierać anexacyi z Piemontem.

Frankfurt, 23go listopada. Tutejsze dzienniki wymieniają następujące główne przedmioty konferencyi w Würzburgu: prawa pobytu, sąd związkowy, ruch narodowy, reformy ustawy wojennej, sprawa heska i holsztyńska, rozporządzenia względem miary, wagi i t. p.

Frankfurt, 25. listopada. Na wczorajszej sesyi zgromadzenia związkowego przystąpiła Hesya do wniosków wydziału, oświadczając jednak, że nie odstąpi od konstytucyi z roku 1852.

Kassel, 24go listopada. Druga izba uchwaliła 32 głosami przeciw 8 wnieść do zgromadzenia związkowego podanie o przywrócenie konstytucyi z roku 1831.

Hamburg, 24go listopada. Na dzisiejszem zgromadzeniu mieszczaństwa było przeszło 1200 osób. Mówią, że szefowie partyi liberalnej Ross, Baumeister i Knauth obrani zostali w dwóch parafiach.

Kopenhaga, 23. listopada. Prezydent gabinetu Hall powrócił z zamku Jägerpries. — *Dagbladet* zapewnia, że Król potwierdził dymisyę całego ministeryum. O nowej kombinacyi nie słychać nic jeszcze.

Najnowsza poczta lewantyńska na Tryest.

Konstantynopol, 19. listopada. Aristarchi Bej, kaimakam wyspy Samos, mianowany został księciem z Samos. — Na czarnem morzu rozbiło się wiele okrętów. — Safetti Baszę, dotychczasowego ministra pobożnych fundacyi, mianował Sułtan prezydentem wielkiej rady sprawiedliwości w miejsce Kiamila Baszy. — Paropływ admiralicyi „Malakow" odpłynął z wielu Czerkiesami do Mersiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. listopada.

Hotel rosyjski: PP. Hr. Forgacs Emil, c. k. rotm. i Horwath, c. k. major, z Żółkwi. — Kęszycki Alexander, z Krakowa. — Hr. Piniński Leonard, z Grzymałowa.

Hotel Langa: Kretzer-Imertreu Jan, c. k. major od żand. z Czerniowiec. — Guilleaume Leopold c. k. kapitan, z Węgier. — Br. Brunicki Emil., c. k. rotm. pens., z Przemyśla.

Hotel angielski: Br. Hagen Gust., z Wielkich Ócz.

Hotel Kuhna: Raczyński Felix, z Malnowa.

Hotel krakowski: Bocheński Alojzy, z Otyniowiec

Do Krynickiego: Tyszkiewicz Michał, c. k. kap., z Karyntyi.

Hotel mołdawski: Hiskiewicz Józef, z Tatar.

Dnia 27. listopada.

Hotel rosyjski: Urbański Rud., z Dobrosina

Hotel europejski: Rylski Zygm., z Pisarowiec. — Br. Hejdl Mieczysł., z Latacza.

Hotel Langa: Bartsch Ferd., c. k. rotmistrz, z Gródka.

Zajazd podolski nr. 509¾: Bielawski Winc., z Turzego. — Mayer Kar. z Nadworny.

Pod Tygrysem: Paszkudski Ign., z Horodłowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26 listopada

PP. Zbrożek Kaz., do Wierzbiąża. — Tyszkowski Ant., do Trójcy. — Pięciorowski Rysz., do Kuźmina. — Sozański Ant., do Torhanowiec. — Pokiziak Ant., do Mużyłowa. — Suchorowski Gabr., operator i mag. chyrurgii, do Sokala. — Schönecker Aug., c. k. major, do Gródka.

Dnia 27. listopada.

Winkler Ant., c. k. podpułk., do Gródka. — Hr. Liechtenberg Artur, c. k. rotmistrz, do Manasterzysk. — Br. Branicki Leon, do Zaleszczyk. — Buczkowski Grzegorz, c. k. rotmistrz, do Węgier. — Nikorowicz Paweł, c. k. rotm., do Stanisławowa. — Strzelecki Bron., do Płuhowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	329‴ 64	— 2.4°	88.2	południowy	sł.	mgła
2. god. po poł.	330 22	+ 0.8°	77 2	północny	„	pochmurno
10. god. wiecz.	331.11	— 0 4°	84 5	zachodni	„	„

Kurs lwowski.

Dnia 26. listopada		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	79	5	86
Dukat cesarski	„ „	5	83	5	89
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	95	10	13
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	90	1	94
Talar pruski	„ „	1	85	1	89
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	82	42	83	25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	22	72	89
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	77	32	78	20

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 26 listopada.

1. Dług publiczny. *A. Państwa.* W walucie austryackiej po 5% za 100 zł. —.—. Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 78.30 Z roku 1851 serya B. po 5% za 100 zł. —.—. Z konwersyi kuponów po 5% za 100 zł. —.—. Metaliki po 5% za 100 zł. 72 35; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—; po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 1% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losow.: z r. 1834 za 100 zł. —.—; z r. 1839 za 100 zł. —.—. z roku 1854 za 100 zł. —.—. — Losowane obligacye dawnego długu państwa: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa w kraju uprocentowane: po 3% za 100 zł. —.—; po 2½% za 100 zł. —.—; po 2¼% za 100 zł. —.—; po 2% za 100 zł. —.—; po 1¾% za 100 zł. —.—. Przeznaczone do losowania obligacye dawnego długu państwa za granicą uprocentowane: po 5% za 100 zł. —.—; po 4½ za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. *B. Krajów koronnych.* Obligacye indemnizacyjne: Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—; Banatu Temeskiego, Kroacyi i Sławonii —.—; Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Siedmiogrodu —.—; innych krajów koronnych —.—; z klauzulą losowania w roku 1869 —.—. Lombardo-weneckiej pożyczki z roku 1850 po 5% za 100 zł. —.

2. Akcye. Banku narodowego sztuka 901 —; instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 204 60; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—; półn. kolei Cesarza Ferdynanda za 1000 zł. —; towarzystwa kolei żelaznej państwa —.—; zachod. kolei Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. za 100 zł. (50% wpłaty —.—; połud.-półn.-niemieckiej kolei komunik. —.—; kolei Cisy po 200 złr. m. k. —.—; lomb.-weneck. kol. żelaz. —.—; wsch. kolei Cesarza Franciszka Józefa —.—; austr. towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju po 500 złr. —.—; Lloyda w Tryeście po 500 złr —.—.

3. Listy zastawne. Banku narod. w mon. konw.: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; na 6 lat po 5% za 100 zł. —.—; na 10 lat po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; w walucie austryackiej: na 12 miesięcy po 5% za 100 zł. —.—; przeznaczone do losowania po 5% za 100 zł. —.—; galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—

4. Losy. Instytutu kredyt. dla handlu i przemysłu sztuka —.—; towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju —.—; pożyczka miasta Tryestu za 100 zł. —.

Kurs wexlowy. Na 3. miesiące: Amsterdam za 100 holenderskich florenów —.—. Augsburg za 100 zł. południ. niemieck. waluty 106.60. Berlin za 100 talarów —.—. Wrocław za 100 talar. —.—. Frankfurt n. M. za 100 zł. południ. niemieck. waluty —.—. Genua za 100 lirów piemonckich —.—. Hamburg za 100 marko banko —.—. Lipsk za 100 talarów —.—. Liwurna za 100 lirów toskańskich —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 124.—. Lugdun za 100 franków —.—. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Marsylia za 100 frank. —.—. Paryż za 100 fr. —.—. Praga za 100 zł. wal. austr. —.—. Tryest za 100 zł. wal. austr. —.—. Wenecya za 100 zł. wal. austr. —.—.

Na 31 dni. Bukareszt za 100 piastrów wołoskich —.—. Konstantynopol za 100 piastrów tureckich —.—. Wexlowe dyskonto banku narod. 5% —. procent od zaliczek banku narodowego na papiery publiczne 5% —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5 87, dukaty ces. pełnej wagi —.—, korony —.—, półkorony —.—.

KRONIKA.

(Wychowanka niedźwiedzia.) Na zgromadzeniu stowarzyszenia badaczów przyrody w Preszburgu dnia 31. października r. b. przedłożył sekretarz stowarzyszenia wiadomość biograficzną sporządzoną przez lekarza c. k. szpitalu komitatowego w Nitrze, p. Rozany, a to o zmarłej w szpitalu tym dnia 12go kwietnia r. b. Illonie N., która około roku 1818 będąc jeszcze trzechletniem dziecięciem gdzieś się zatraciła, i odszukano ją dopiero w lat 15 (roku 1833) podczas polowania na niedźwiedzia. Zwierzę postrzelone przeczuwając swój koniec, spieszyło do jamy, w której przy tej sposobności znaleziono wspomnioną Illonę. Władze jej umysłowe były wcale nierozwinięte i tak przytłumione, że nawet najtroskliwsze starania poźniejsze niewiele już u niej sprawić zdołały. Zaledwie że ją można było przyuczyć do imitowania drobnych zatrudnień domowych i do wymawiania słów szczególnych, lecz i tych dla złego wygłaszania trudno było zrozumieć. Ostatnie cztery lata przed śmiercią przepędziła Illona w szpitalu nitrzańskim, gdzie niezgrabnym swym tańcem i mrukliwym spiewem przypominała niekiedy o miejscu tem, gdzie się chowała. Lud też nitrzański nienazywał ją inaczej, tylko „Medwedzicą".

„Cites ouvrieres" w Mühlhausen składają się teraz z 428 domów, z których 320 już przedano, i byłoby ich zapewne więcej, gdyby nie wojna tegoroczna. Cenę kupna spłacają robotnicy punktualnie, tak że z sumy 842.575 franków spłacono do 30. września już 272.638 fr. Dzielnica robotników ma swoje osobne łazienki, praczkarnie, piekarnię, własnego lekarza i jedną Siostrę zakonną dla naczelnego nadzoru przy pielęgnowaniu chorych. Porą zimową istnieje oprócz tego i sala przytułku.

(Salamandra japońska.) Menażerya „Des Jardin des plantes" w Paryżu otrzymała niedawno w darze od p. Pompe Meerdenvet, lekarza marynarki holenderskiej w Japonii żywą i wielką salamandrę japońską. Potąd znachodziły się w Europie tylko dwie żywe salamandry: jedna w Leiden od roku 1831, a druga w Amsterdamie. Salamandra ta dostała się z Batawii do Paryża w przeciągu dwóch miesięcy i dobrze się chowa.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.